Cena 6 hal.

Nr. 214. Kraków, Wtorek 8 Września 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi:
Ul. św. TOMASZA L. 35.
Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 180. Telefon admin. i drukarni Nr 1244.

4.000 Serbów w niewoli.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń 8 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą urzędowo:

Naczelny komendant armii wydał dnia 7 września, następujący rozkaz:

Sprawia mi to szczególną radość, iż mogę donieść, że **około 4.000 żołnierzy wojska serbskiego** przy usiłowaniu wtargnięcia na nasze terytoryum na wschód od Mitrowicy **dostało się do niewoli.** Przy tej sposobności **wojska nasze na południu zdobyły także materyał wojenny serbski.** Należy to natychmiast podać do powszechnej wiadomości.

Arcyksiążę **Fryderyk**, gen. piechoty.

Dalsze walki pod Lublinem.
Odparcie Rosyan.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Wiedeń 8 września.

Urzędowo ogłaszają: **Z gwałtownych ponownych walk armii gen. Dankla**, o których już doniesiono, a do których **nieprzyjaciel koleją sprowadził znaczne posiłki,** donoszą, że specyalnie jedna **grupa pod wodzą marszałka polnego porucznika Kestranka odparła krwawo silny atak Rosyan,** przyczem **zabrała dalszych 600 jeńców.**

Zresztą **panuje** na obu placach wojny, o ile wiadomo, także dzisiaj **względny spokój.**

Zastępca szefa sztabu generalnego

Hoefer, gen. major.

Walki we Francyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Paryż (via Rzym) 7 września.

Wydany wczoraj urzędowy komunikat, donosi: Lewe skrzydło naszej armii znów zetknęło się z nieprzyjacielskiem prawem skrzydłem nad brzegiem Grand Morin.

W centrum i na prawem skrzydle **w Lotaryngii i w Wogezach walka trwa dalej** i nie można donieść o żadnej zmianie.

Starcia, jakie wczoraj miały miejsce między **wysuniętymi oddziałami obronnymi Paryża a przednią strażą niemieckiego prawego skrzydła, przybrały dzisiaj większe rozmiary.**

Maubeuge w dalszym ciągu stawia bohaterski opór.

Dyplomaci w Watykanie.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Rzym, 8 września.

Papież Benedykt XV przyjął wczoraj w sali tronowej ciało dyplomatyczne i akredytowanych u Stolicy świętej ambasadorów. Ambasador austro-węgierski ks. Schoenburg Hartenstein, jako doen ciała dyplomatycznego, odczytał przemówienie, na które Papież odpowiedział wyrażając życzenia pomyślności dla wszystkich narodów i niezmiennego utrzymania stosunków między Stolicą świętą a krajami u niej reprezentowanymi. Po przemówieniu zeszedł Papież z tronu i rozmawiał z wszystkimi dyplomatami, którym podał rękę do ucałowania.

Następnie odbyło się przyjęcie u Kardynała sekretarza stanu Ferraty.

Konsystorz papieski.

Rzym 8 września.

Ciało dyplomatyczne akredytowane u Stolicy świętej zostało zawiadomione, że **dzisiejszy konsystorz będzie miał charakter czysto prywatny**, z którego to powodu nie będą wydane zaproszenia.

Kardynał M e r c i e r wyjechał do Mecheln, otrzymawszy poprzednio od posła pruskiego list żelazny.

Odprawa bułgarskim moskalofilom.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Sofia 8 września.

Przywódcy rusofilskiej opozycyi ogłosili byli w swych organach partyjnych komunikat zarzucający rządowi, że przez zezwolenie na przejazd marynarzy niemieckich i przewóz materyału wojennego, naruszył neutralność i sprowokował mocarstwa trójporozumienia. Zabrał w tej sprawie głos półurzędowy dziennik „Narodni Prava", który zwraca się niezwykle ostro przeciw tym zarzutom, które nazywa **oszczerczem kłamstwem. Jest niedouwierzenia, żeby przywódcy wielkich stronnictw i deputowani do sobrania**, którzy twierdzą, że bronią wolności, **tak dalece upadli, aby uprawiać zbrodnie szpiegowskie wobec własnej ojczyzny i wykonywać pod obcym wpływem kontrolę nad własnym rządem. Ci zdrajcy i szpiegowie** mówiący o zbawieniu ojczyzny, są sami donosicielami dla obcych poselstw. Obywatele bułgarscy poznają z komunikatu opozycyi, jakie ma cele ta opozycya.

Zatonięcie okrętu

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Londyn 8 września.

Admiralicya ogłasza, że **okręt pasażerski** „Runo", własność Linii Wilson, w dniu 5 bm. popołudniu koło angielskich wybrzeży wschodnich **natrafił na minę i zatonął.** Załoga i pasażerowie zostali ocaleni, z wyjątkiem około 20 Rosyan, którzy uciekli z Paryża.

Odmarsz legionistów z Wiednia.

Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.

Uroczyste pożegnanie.

Wiedeń 8 września.

Po uroczystem nabożeństwie, jakie się w niedzielę odbyło w polskim kościele dla odjeżdżających na plac boju Legionistów polskich, nastąpiło wczoraj uroczyste pożegnanie i wymarsz pierwszej kompanii Legionistów polskich z Wiednia w liczbie **170.**

O godz. 2 popołudniu, zebrała się w szkole realnej przy Waltergasse, gdzie były koszary legionistów polskich prawie w komplecie, wiedeńska kolonia polska, jakoteż bardzo liczni dygnitarze, między innymi wiceburmistrz miasta Dr H i e r h a m m e r, b. minister Dr G ł ą b i ń s k i, wiceprezes Koła polskiego Dr C z a y k o w s k i, kierownik ministerstwa dla Galicyi Dr M o r a w s k i, szef sekcyi M a d e y s k i, radca ministeryalny Dr R o s n e r, Dr S t r u s z k i e w i c z, Dr T w a r d o w s k i, radcy dworu B i n d e r i Ł o z i ń s k i, radca dworu kancelaryi gabinetowej Dr L e w i c k i, generalny lekarz sztabowy Dr K o w a l s k i, sekretarz ministeryalny W y s o c k i i inni.

Prezes wiedeńskiego komisaryatu Naczelnego Komitetu Narod. Dr Z g ó r s k i, wygłosił do legionistów ustawionych w szeregu w uniformach polowych i w konfederatkach z polskim orłem, następujące przemówienie:

Przemówienie Dra Zgórskiego.

Cześć Wam polscy żołnierze! Cześć! Wysyłamy was na plac boju i żegnamy z dwojakiem uczuciem, bolu i żalu, bo niejeden idzie na pewną śmierć, ale także z uczuciem radości, wiary i ufności, bo idziecie w obronie naszej ukochanej Ojczyzny walczyć z największym naszym wrogiem, wrogiem nie tylko naszym ale całej kultury i cywilizacyi.

Wierzymy i ufamy, że idziecie po zwycięstwo i cześć, miłość i wdzięczność całego narodu i-

dzie z Wami. **Idziecie walczyć w szeregach armii austryackiej. Jej ufamy i jej nasz los zawierzamy.** Więc w chwili tej wielkiej zwróćmy myśl i serce nasze ku Najwyższemu tej armii Władcy, ku naszemu ukochanemu Cesarzowi i Królowi i wznieśmy okrzyk, który z górą pół wieku wznosim z głębokiego przekonania i wdzięczności. Najjaśniejszy Pan Cesarz i Król Franciszek Józef niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyli wszyscy trzykrotnie z zapałem, poczem muzyka weteranów zagrała Hymn ludów, a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła“, które to pieśni obecni zaintonowali.

Pochód Legionistów.

O godzinie 3 po południu wyruszyli Legioniści, idąc przez Ringstrasse z muzyką na czele ku ministerstwu wojny, kierując się ku dworcowi kolei północnej. Muzyka grała po drodze naprzemian patryotyczne pieśni austryackie i polskie. **Publiczność utworzyła wzdłuż drogi szpaler i zgotowała Legionistom owacye.** Największą była jednak **owacya przed ministerstwem wojny**, gdzie ustawione były tysiączne tłumy publiczności, które obrzuciły Legionistów kwiatami. Również z balkonów witano Legionistów sympatycznymi okrzykami i powiewaniem chustek. Wiele pań przerwało szpaler i wręczało Legionistom kwiaty. Na balkonie ministerstwa wojny ustawieni byli oficerowie, którzy witali Legionistów.

Przed ministerstwem wojny Legioniści pod przewodnictwem swego komendanta Galicy przedefilowali przed szefem sekcyi w ministerstwie wojny marszałkiem polnym porucznikiem Schleierem, który wyraził komendantowi Galicy pełne uznanie za dobry wygląd i wojskową postawę kompanij.

Wśród wielkich owacyj udali się Legioniści **na dworzec kolei północnej, gdzie były zebrane również tysiączne tłumy publiczności.**

Na dworcu kolei północnej.

Na peronie zabrał głos wiceprezydent austryackiego Czerwonego Krzyża, b. prezydent ministrów br. Beck otoczony paniami i członkami austryackiego Czerwonego Krzyża. Wygłosił on następujące przemówienie do Legionistów:

Przemówienie Bar. Becka.

Młodzi przyjaciele! Imieniem tych, którzy tu pełnią służbę samarytańską, witam panów w tej chwili, która jest dla Was uroczystą a dla nas podniosłą. Udajecie się na walkę dla obrony Ojczyzny, dla obrony Austryi, która także Polakom dała możność pielęgnowania ich zwyczajów ideałów i kultury narodowej.

Udajecie się z zapałem w bój. Niechaj wasze ramię w stal się zamieni. Że udajecie się w ten bój jest dowodem, że sprawa o którą monarchia i jej sojusznik podjęła walkę jest sprawą sprawiedliwą za którą i wy gotowi jesteście życie poświęcić. **Spodziewamy się wszyscy zwycięstwa w którem także wy będziecie mieli udział.** Bóg jest po stronie sprawiedliwej sprawy. Dostaniecie panowie od nas małe upominki, jako znak naszej sympatyi. Są one przybrane kwiatami biało-czerwonymi, barwami serca monarchii, które są także waszymi barwami narodowemi. **Weźcie je z sobą, jako symbol.**

Br. Beck wzniósł następnie okrzyk na cześć Cesarza, który zebrani powtórzyli z zapałem.

Panie należące do Czerwonego Krzyża rozdawały następnie między Legionistów słodycze i papierosy.

Pożegnanie.

Prezes wiedeńskiego komisaryatu dyr. Zgórski pożegnał następnie ponownie Legionistów krótką przemową, którą zakończył słowami: **Spodziewamy się zwycięstwa.** Niech Was Bóg prowadzi! Wracajcie zwycięzcami! Jeszcze Polska nie zginęła!

Okrzyk: „Jeszcze Polska nie zginęła“, wzniesiony trzykrotnie przez mowcę powtórzyli wszyscy z zapałem.

Na komendę wsiedli Legioniści do wagonów. O godzinie 5.22 po południu pociąg ruszył wśród śpiewu pieśni paeryotycznych.

Telegram do cesarza.

Do cesarza wysłano następujący telegram: Wiedeńscy Polacy wysłali dzisiaj na plac boju pierwszą 170 ludzi liczącą kompanię polskich legionistów, która będzie wcieloną do naszej dzielnej armii. Przy pożegnaniu tych legionistów, złożyli Waszej cesarskiej Mości entuzyastyczny hołd, jako wyraz niezłomnej wierności i serdecznej miłości i wdzięczności. Jako prezes wiedeńskiego komisaryatu proszę najuniżeniej Waszą cesarską Mość o łaskawe przyjęcie naszego hołdu. Podpisany na telegramie Zgórski.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 8 września).

Wspólna Rada ministrów.

Wiedeń. (T. B.) Wczoraj między godz. 11.30 a 1.30 popołudniu, odbyła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencya ministeryalna pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda, w której wzięli udział obaj prezydenci ministrów hr. Stuergkh i Tisza, wspólny minister skarbu Biliński, minister wojny Krobatin, minister obrony krajowej Georgi, minister honwedów Hazay i kontradmirał Keller.

Powstańcy zajęli Durazzo.

Rzym. (T. B.) „Ag. Stefani“ donosi z Durazza, że **powstańcy zajęli miasto wśród okrzyków na cześć sultana.**

Milion dolarów na cele reprezentacyjne.

Waszyngton. (T. B.) Sekretarz stanu Bryan wniósł o kredyt **1,000.000 dolarów** na nadzwyczajne cele reprezentacyj zagranicznych Stanów Zjednoczonych podczas wojny.

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego

uchwalił oddać zebrany na ten cel fundusz około 4.500 Kor. do dyspozycyi Naczelnemu Komitetowi Narodowemu.

Ziemia na Legiony!

PP. Karol i Amalia Breuerowie z Podgórza ofiarowali na cele N. K. N. parcelę o przestrzeni 134 m. kwadr. (sążeń w cenie 70—100 Kor.), zobowiązując się na każde żądanie N. K. N. spisać odpowiedni akt prawny.

Życzenia dla Legionistów.

Do N. K. N. w Krakowie wpłynęło następujące pismo z Brück: „Za zezwoleniem Komendanta kompanii Strzelców p. nadp. Franc. Bellazi'ego, Polacy, służący w tejże kompanii, na wiadomość o powstaniu Legionów polskich złożyli prawie ostatni grosz w nadziei, że Legiony te pójdą śladami Legionów Dąbrowskiego i zdobędą sławę dla oręża polskiego jak ongiś tamże pod Sommossiera. Idźmy w krwawy bój z odwiecznym wrogiem a zaświta nam jutrzenka swobody i zbawienia słońce. Czołem! Edmund Szkotnicki, rezer. podofic. rach.“

Wieści z Rumunii.

Wiedeńska „Pius - Correspondenz“ (cenzurowana) donosi z rumuńskiej Konstancy co następuje:

„W Konstancy panuje wciąż nader ożywiony ruch przemysłowo-handlowy. Do portu zawijają nieustannie wybrzeżne parowce rosyjskie, tureckie, włoskie, greckie, bułgarskie i rumuńskie, przynosząc nie tylko wymianę towarów, ale też najrozmaitsze wieści ze świata. Każdy przypływający tu okręt szuka przedewszystkiem informacyi, czy Rumunia trwa jeszcze przy neutralności, i co zamierza począć ze swoją zmobilizowaną armią. Wszak przeszło 400 tysięcy rumuńskiego żołnierza stoi już pod bronią na stopie wojennej. Na razie tyle można donieść, że drogi rumuńskie i koleje żelazne, wiodące w kierunku Siedmiogrodu i Bukowiny, są mocno obsadzone wojskiem, jak gdyby chodziło o obronę ich przed najazdem jakim z tamtej strony; dziwna to zaiste okoliczność, jeżeli się zważy, że równocześnie olbrzymia większość prasy rumuńskiej zachowuje się wobec Austryi przyjaźnie a faktem atoli jest, że linie komunikacyjne rumuńskie, wiodące ku wschodowi, nie są bynajmniej strzeżone tak mocno. Wiadomo już skądinąd, że na granicy stoi 200.000 wojska rosyjskiego, z frontem, zwróconem przeciwko Rumunii, a jednak z tej strony mniej gorliwie strzeże się dróg. Również faktem jest, że nie brak w Rumunii, a zwłaszcza w samym Bukareszcie, grup moskalofilskich, które marzą o zdobyczach obszarów rumuńskich z królestwa węgierskiego i nadto szerzą pogłoski, że Rosya gotowa odstąpić Besarabię. Na ogół sami Rumuni powiadają z całą szczerością, że wyrzekną się neutralności wtenczas, gdy na austryacko-rosyjskim teatrze wojny zapadnie coś stanowczego, na tę czy na ową stronę. Natomiast nie można od nikogo wydostać ani słówka na temat jakichś umów z Bułgaryą lub Turcyą.... Ze Serbią utrzymuje Rumunia jeszcze stosunki przyjazne. Nie da się stwierdzić, ile jest prawdy w pogłoskach o transportach rosyjskiego materyału wojennego i ochotników przez Kladowo i Negotin do połudn. Serbii.

Kronika.

„Kościuszkę pod Racławicami“ wznowiono w niedzielę po południu w teatrze miejskim. W roli oficera rosyjskiego wystąpił p. Jerzy Leszczyński, dawny ulubieniec publiczności krakowskiej, Kościuszką był p. Mielewski, który tę rolę traktuje bardzo poważnie. Całość wyreżyserowano starannie. Publiczność licznie zgromadzona hucznie oklaskiwała sztukę i wykonawców.

Z teatru miejskiego. Dziś we wtorek popoł.: „Ułani ks. Józefa“ po cenach popołudniowych. Wieczór „Polka w Ameryce“, znakomita farsa Kozłowskiego, która w Warszawie zdobyła niesłychany sukces 150-ciu przedstawień z rzędu.

We czwartek wznowienie niegranej od lat dwu przecudnej sztuki Wyspiańskiego „Legion“. Premiera sobotnia „Samarytanka“ Engla traktuje temat tak aktualny i sympatyczny, że wzbudzi zapewno najżywsze zainteresowanie.

W miejskiej szkole gotowania i gospodarstwa domowego wpisy nie wypadły tak, jak lat poprzednich, czemu nie można się dziwić, gdyż do szkoły tej, jedynej w Polsce, uczęszczają zawsze dziewczęta z pod trzech zaborów, obecnie zaś z Wielkopolski i Królestwa uczenice przybyć nie mogą. — Nauka rozpocznie się zapewne na wszystkich kursach dotychczasowych, a na miejsca wolne można się jeszcze zapisywać. — Naukę prania (do najcięższej pracy są płatne praczki), prasowania, cerowania i łatania bielizny, pobierać mogą bezpłatnie panie, zamierzające oddać czas i siły na usługi legionom. Wiadomość o tym kursie i innych (gotowania, szycia, krawieczyzny, robót ozdobnych praktycznych i artystycznych) w kancelaryi szkolnej — Pędzichów l. 13.

Wielki książę grozi! We „Frankf. Ztg“ znajdujemy następujący telegram: „Times“ ogłasza proklamacyę komendanta wojsk rosyjskich wielkiego księcia Mikołaja do Polaków, w której tworzenie polskich legionów (**Freicorps**) nazwane jest niegodnym (!) czynem. Rosyjskie wielkoduszne przyrzeczenia utrzymane zostaną tylko wtedy, jeżeli ci będą lojalnem rosyjskiem (!) wojskiem a **Sokołów i Strzelców traktować będą niejako kombattantów.** Najcięższe kary wymierzone będą tym (Strzelcom i Sokołom), którzy schwytani będą z bronią w ręku.

Pani Caillaux sanitaryuszką. Jak donoszą z Paryża, p. Caillaux, żona byłego ministra skarbu, zgłosiła się do służby jako sanitaryuszka, podczas gdy Caillaux wyruszył jako ochotnik w pole i niedawno został mianowany lejtnantem.

W Administracyi „Głosu Narodu“ złożono: na „Legiony“: Ks. A. Wnęk, Jodłówka tuch. złożone przez parafian K 123. — Stowarzyszenie katol. Młodz. ręk. w Kętach K 100. — Ks. Antoni Feliks w Kętach K 100. — Ks. Jan Rosiewicz w Nowym Targu K 50. — Julian Szymani zebrane na chrzcinach u pp. Gutmanowiczów w Mielcu K 34.06. — Karol Schmid w Przemyślu K 20. — Ks. Wł. Polony, Kościelec K 20. — Z. Bobakowska, Jasienna K 20. — Stanisław Klimowski, zebrane od personalu stacyjnego w Soli K 14.06. — Michałowie Saldmanowie z Tuchowa K 6. — Ks. Jan Masny imieniem Komitetu Narod. w Budzowie: zebrane kosztowności: 1. złoty zegarek damski, 1 srebrny zegarek, dwa łańcuszki srebrne, 1 pierścionek złoty, 1 sznurek korali. — Władysław Fiut w Judendorfie K 5. — Władysław Fiut w Judendorfie na „Samarytanina“ K 5.

Dnia 6 b. m. mylnie została podaną kwota na Legiony przez ks. Józefa Kozaka z Lachowic K 10, **miało być K 30.**

Ks. Józef Podmokły w Rajczy na Zakład Żurowskiej dla biednych chłopców K 15.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie